

**Józef Czapski, Ludwik Hering, „Listy, t. 1”,
seria: Biblioteka Mnemosyne, słowo/obraz terytoria,
Gdańsk 2016, ss. 368**

Nakładem wydawnictwa słowo/obraz terytoria ukazała się w listopadzie 2016 roku niepublikowana wcześniej korespondencja Józefa Czapskiego i Ludwika Heringa, obejmująca 234 listy, napisane w latach 1939-1959. Udostępniona została nam korespondencja dwóch wielkich osobowości, boleśnie doświadczonych przez historię. Hering pisał: „Mówi się często »tempo historii« i o nadążaniu za tempem, i że nigdy nie było ono tak szybkie jak w epoce naszej. Wydaje mi się, że właśnie dla naszej epoki właściwym określeniem nie jest tempo, a eksplozja. Tempo to rytm, eksplozja – to zaprzeczenie rytmu”. Owa eksplozja historii zaważyła zarówno na życiu prywatnym, jak i artystycznym obu twórców. W lutym 1945 roku Hering pisze do Marii Czapskiej, siostry Józefa, autorki przedwojennej książki poświęconej Ludwice Śniadeckiej: „Żadnej atmosfery, książki – nic z byłego świata”. Z kolei Czapski opisuje trudności z wydaniem na „Na nieludzkiej ziemi”. O swojej pracy – „czymś w rodzaju spowiedzi i dokumentu” pisał, że nie umiałby być szczęśliwy, gdyby nie wywiązał się z pewnej wierności sprawom, które kocha. Praca eseistyczna nie daje jednak spełnienia Czapskiemu, który przez kilka lat po wojnie marzy o powrocie do malarstwa. I to jak marzy! Pisze Ludwikowi m.in., że jego: „Tęsknota (...) za malarstwem jest tęsknotą za realizmem rzeczywistej ziemi”. Czapski jawi się jako człowiek rozdarty między miłością do sztuki a działalnością publiczną. Malarz jest jednocześnie bardzo sumienny, pełen krytycyzmu wobec siebie. Oprócz treści kluczowych dla jego poglądów estetycznych, w listach odnajdziemy także okruczości codzienności, np. możemy poznać kulisy wystaw artysty czy też dowiedzieć się, jaką książkę zabrał Czapskiemu (a następnie się tego wyparł – jak twierdzi malarz) Czesław Miłosz. Józef Czapski i Ludwik Hering nieustannie motywowali się do pracy. Hering nakłaniał Czapskiego, aby ten wrócił do malarstwa. Z kolei Czapski prosił Ludwika o nieporzucanie pisarstwa. W ich korespondencji często powraca anegdota o genialnych Chińczykach, którzy przez całe swoje życie zrobili może jeden, dwa, trzy obrazy – „Ty jesteś może taki Chińczyk?”.

Lektura listów stanowi doskonale dopełnienie twórczości eseistycznej Czapskiego. Ci, którzy znają jego teksty, kilkakrotnie spotkają się z myślą już im znaną. W listach niejednokrotnie powracają ważne dla Czapskiego postaci: Norwid, Proust. Z kolei miłośnicy literatury mogą w znaczny sposób przybliżyć sobie postać Ludwika Heringa, który zwiernął się Czapskiemu m.in. z kulis działalności Teatru na Tarczyńskiej i Teatru Osobnego Trzech Osób, z relacji z Mironem Białoszewskim. Wydanie drugiego tomu listów – już w styczniu. Nie mogę się doczekać – trudno przejść obok tej lektury obojętnie.

